MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: LXXXVI.

Dnia 23. Października

Ut levis eſt ventus, levis eſt ſic vana juventus,
Sub facie Compta, mens eſt, ad turpia Compta,
Vina, joci, luſus, juvenum, eſt nunc peſſimus uſus.

Mości Panie MONITOR.

Rozmowy zobopolne bydź w miłości, i bez urażenia innych, ſama polityka uczy obyczayności. Kto nie wykracza w mowie ſwey, ten ieſt doſkonały mąż, a bardzo rzadka cnota, nigdy bliźniego nie urazić w rozmowach ſwych. Rożnemi zaś ſpoſoby nadwerężona bywa, z ktorych te zwyczaynieyſze.

Niecierpliwości przyrodzone humorow w iednych oſobach z natury porywczych, gniewliwych, przykrych, ktore o niczym łagodnie i ſpokoynie mowić nieumieią, czyli nie chcą. Nie można do nich mowić, żeby ſię niewydać na niebeſpieczeńſtwo odpowiedzi przy

krey

krey i w cale nieprzyiemney, i lubo się stara z wszelką ostrożnością mowić do nich, wszystko to darmo, trzeba przecie coś niewdzięcznego usłyszeć od nich, tak grubey obyczayności są.

Zwawe umawiania się, spory, i poswarki z tey i owey strony zaczęte. Te zaś zwykły pochodzić z dwoistego gatunku humorow bardzo przykrych w przestawaniu z bliźnim. Pierwszego gatunku są osoby sprzeciwiaiące się w wszystkim, a drugiego są uparte. Ztąd idzie, że iedne maiąc owego przeciwiaiącego się innych ducha, zawsze trudności iakieś wynayduią z strony tego, co im kto rzecze, inne zaś uparte, nie chcąc nigdy ustąpić, ani uznać, że się w czym

pomylili przymawiaią sobie grubiey i ostrzey, wielu bardzo słowami, ktoremi się serca wzaiemnie rażą i roziątrzaią.

Zarty, czyli przeto, że ktora osoba, zbyt wolną iest w ich czynieniu z innych, czyli przeto, że inna zbyt pieszczona a niedotkliwa iest, urażaią się niemi. Bo są delikatne i słabe umysły, że dosyć na iednym żartobliwym słowku, żeby ie urazić, iako też znayduią się takie osoby, ktore iakąś osobliwą ochotę maią żartować z wszystkich rzeczy, i z każdego, iak się im tylko trafi do tego pora, bez żadnego względu i pomiarkowania, byle one naśmiały się do woli i kontente były, nic daley nieroztrząsaią ani się

o to

o to frasuią, ieżeli to komu przykrość czyni.

Jednak ta przykrość aż nadto iest rzetelna, a lubo może bydź bez słusznego fundamentu, i częstokroć w tey osobie ktora ią ponosi, iest skutkiem zbytniey iey niedotkliwości, sprawiedliwaby iednak rzecz była, mieć pilną na to baczność, a nie tylkoby tego miłość Zakonna, ale i fama nawet ludzkość wyciągała. Miasto tego iednak; nie raz się ma za iedyną uciechę, żarty sobie z inney czynić, cała o tey osobie będzie rozmowa, i żartuiąc sobie z niey, cały czas z iey krzywdą, rozrywka czyni się sobie w cale niegodziwa, bo miłość bliźniego uražaiąca.

Jeſzcze zobopolna miłość, cierpi uſzczerbek w rozmowach, przez poſądzania innych, przez ſzemranie czyli to przeciw Rządcom, Monarchom, czyli przeciw tym Oſobom, ktore urząd iaki maią w Senacie w Rzeczypoſpolitey, czyli przeciw prywatnym oſobom. Jak prędko w oczy wnidzie rzecz iaka ktora ſię w niey niepodoba, co bydź nie może, żeby ſię rzecz każda wſzyſtkim podobała, iużże trudno zamilczeć, acz ſami nie bez ale.

Gdyby to ieſzcze mowiło ſię o tym, z okrywką: wzgląd iakiś maiąc, że pożytek z tey mowy może bydź iaki, ale wie ſię to dobrze, że cożkolwiek ſię powie na nic ſię to nieprzyda, na coż tedy tak dłu-

długo o tym rozmawiać, o to żeby się w tym złośliwie ukontentować że się powie, co się o tey rzeczy trzyma i rozumie, co wszystko pochodzi z taiemuey serca i umysłu skłonności, potępienia u siebie innych i posądzania.

W rozmowach zaiemnych, na wielkiey przeszkodzie bliźniemu są obmowy, ten naywiększy uwagi punkt potrzebuie, wielkiey ostrożności dla ciężkości nad inne wyliczone: mało takich rozmow bywa, w ktorychby się nie mowiło co o bliźnim, a przez iakiś nieszczęśliwy w tey mierze iedney rzeczy z drugą związek, iak się raz o nim zacznie mowić: wezmię na zęby, poty się nieprzestanie, aż się wszystko powie co się wie na niego i o

nim,

nim, co iednak w ſekrecie trzymać koniecznie należało. Ztąd dowiedziawſzy ſię osoba, iuż poiedynki, iuż inne mſzczenia i prawa ſtanowi na obronę.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.